5 proc.

o tyle wyższy w tym roku będzie fundusz wynagrodzeń w PKM Gliwice.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 06
2017
KATOWICE
9-15.02.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

W tym roku rząd przeznaczy 500 mln zł na nowe miejsca w żłobkach i dofinansowanie już istniejących. To jednak wciąż kropla w morzu potrzeb. Pod względem dostępu do instytucjonalnej opieki nad najmniejszymi dziećmi jesteśmy w ogonie Europy. Znaczna część młodych rodziców nie jest w stanie pogodzić opieki nad dzieckiem z pracą zawodową.

CO Z TYMI ŻŁOBKAMI?

Foto: pixabay.com/CC0

Realizujemy „Rodzina 500+”, „Mieszkanie+”, ale też realizujemy program „Maluch +” Wszystkie te programy mają służyć jednemu: w Polsce najważniejsza ma być rodzina. Rodzina ma być bezpieczna, rodzina ma się czuć w swoim państwie bezpiecznie, ma mieć poczucie, że państwo ją wspiera, pomaga, że może godnie żyć – powiedziała premier Beata Szydło podczas konferencji prasowej prezentującej program „Maluch+”.

W ramach programu w 2017 roku na inwestycje w żłobki ma trafić pół miliarda zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na utworzenie 12 tys. nowych miejsc w żłobkach oraz dofinansowanie 53 tys. miejsc już istniejących. 500 mln zł z pewnością robi wrażenie i bardzo dobrze, że rząd zwiększa środki na ten cel. Jednak gdy porówna się tę kwotę do innych wydatków budżetowych, nie wygląda ona już tak okazale. Wystarczy powiedzieć, że np. utrzymanie więźniów kosztuje nas rocznie 2,6 mld zł, czyli ponad 5 razy więcej. Trzeba też pamiętać, że każde miejsce w żłobku to szansa dla jednej młodej mamy na powrót do pracy, a pracująca mama będzie zarabiać i płacić podatki. Innymi słowy budowanie żłobków po prostu się państwu opłaca.

Trzeci od końca w Europie

W kwestii żłobków rządzący mają do nadrobienia wieloletnie zaniedbania. Jak wynika z danych Eurostatu, w Polsce tylko 6 proc. maluchów poniżej 3. roku życia jest objętych różnymi formami instytucjonalnej dziennej opieki. Gorzej jest tylko w Czechach i Rumunii. Dla porównania w Holandii ze żłobków i innych form opieki korzysta 45 proc. dzieci, w Belgii 49 proc. a w Danii aż 70 proc.

W ostatnich latach liczba żłobków systematycznie rośnie. Dane Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej wskazują, że jeszcze w 2011 roku w całej Polsce funkcjonowały tylko 523 tego typu placówki, oferujące niespełna 32 tys. miejsc. W 2015 roku było już 1967 żłobków zapewniających opiekę ponad 75 tys. maluchów. To jednak wciąż o wiele za mało. Jak podaje GUS, tylko w pierwszym półroczu ubiegłego roku przyszło na świat 191 tys. małych Polek i Polaków.

Jak wygrana na loterii

Brak żłobków to nie tylko problem mniejszych miejscowości. Agata i Marcin mieszkają w jednym ze śląskich miast powyżej 150 tys. mieszkańców. Rok temu na świat przyszedł ich synek. Agacie niedługo kończy się urlop macierzyński. Zamierza wrócić do pracy. W mieście Agaty i Marcina jest jeden publiczny żłobek i kilka żłobków prywatnych. Zdobycie miejsca w którymkolwiek z nich graniczy z cudem. – Zapisaliśmy małego na listę oczekujących do żłobka publicznego już kilka miesięcy temu. Kazano nam dzwonić co miesiąc i potwierdzać, że nadal jesteśmy zainteresowani. Kilka tygodni temu okazało się, że miejsca jednak nie ma i nie wiadomo, czy będzie w przyszłości. W żłobkach prywatnych jest tak samo, mimo że są bardzo drogie – mówi Agata.

Jak podkreślają młodzi rodzice, nawet gdyby ich synkowi udało się dostać do publicznego żłobka, to nie do końca rozwiązałoby problem. Oboje pracują w centrum Katowic. Dojazd do pracy zajmuje im ok. 40 min., podobnie jak powrót do domu. – Żłobek otwarty jest od 6.00 do 16.00. Tymczasem my pracujemy od 9.00 do 17.00 i nie mamy możliwości zmiany godzin pracy. Chyba nie do wszystkich jeszcze dotarło, że rynek pracy nie wygląda już tak samo jak 30 lat temu. Dzisiaj mało kto pracuje w swoim miejscu zamieszkania od 6.00 do 14.00 – mówi Marcin.

Klub, a może opiekun?

W teorii alternatywą dla żłobków są kluby dziecięce. To prowadzone przez gminy lub podmioty prywatne placówki dziennej opieki nad małymi dziećmi. Od żłobków różnią się przede wszystkim tym, że można w nich zostawić dziecko maksymalnie na 5 godzin dziennie. Z tego względu dla zdecydowanej większości rodzin, w których oboje rodzice pracują na pełen etat, nie są one sposobem na pogodzenie rodzicielstwa z pracą zawodową.

Rozwiązaniem dla osób takich jak Agata i Marcin mogliby być opiekunowie dzienni, czyli osoby zatrudnione przez gminy, które opiekują się maksymalnie pięciorgiem dzieci w swoich mieszkaniach dostosowanych do potrzeb maluchów. Takich osób jest jednak bardzo mało. W województwie śląskim dziennych opiekunów jest zaledwie 47. W większości miast naszego regionu nie ma ich wcale.

Fajnie na papierze

Pozostaje jeszcze wynajęcie niani. Zgodnie z przepisami obowiązującymi od kilku lat, rodzice, którzy zdecydują się zatrudnić opiekunkę do dziecka, mogą liczyć na refundację przez ZUS jej składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne do kwoty minimalnego wynagrodzenia. Koszty wciąż pozostają tu jednak barierą nie do przejścia dla większości młodych rodzin, bo mimo pomocy państwa, wynagrodzenie za pracę niani przez 8, a nawet więcej godzin dziennie trzeba zapłacić z własnej kieszeni. Przy poziomie wynagrodzeń w Polsce stać na to nielicznych. – Na papierze wszystko wygląda bardzo fajnie. Powstają nowe żłobki, są kluby, opiekunowie i dopłaty do opiekunek oraz rządowe programy. Może za kilka lat rzeczywiście będzie pod tym względem lepiej. Na razie jednak dla większości młodych mam jedynym sposobem na powrót do pracy po urlopie macierzyńskim jest podrzucenie dziecka babci. Nie wszyscy jednak mają taką możliwość – mówią Agata i Marcin.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

KRÓTKO

Plany połączenia PGG i KHW

» **6 LUTEGO ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE** ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego z przedstawicielami zarządów oraz związków zawodowych w Polskiej Grupie Górniczej i Katowickim Holdingu Węglowym dotyczące połączenia obu spółek.

Rozmowy nie przyniosły rozstrzygnięć. Reprezentanci strony społecznej nie podjęli na razie decyzji w sprawie ewentualnej zgody na planowaną fuzję. Porozumienie ze związkami zawodowymi ma być warunkiem połączenia PGG i KHW. – Otrzymaliśmy dokumenty dotyczące szczegółów planu połączenia. W najbliższych dniach po ich przeanalizowaniu podejmiemy decyzję w sprawie dalszych działań – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w PGG.

Jak wynika z informacji przekazanych przez resort energii na początku stycznia, fuzja Polskiej Grupy Górniczej i Katowickiego Holdingu węglowego miałaby zostać przeprowadzona do końca marca. Po połączeniu spółka ma zostać dokapitalizowana kwotą 1 mld zł. Zgodnie z zapowiedziami ministerstwa 1 kwietnia wszystkie kopalnie Katowickiego Holdingu Węglowego maja stać się częścią Polskiej Grupy Górniczej tworząc „Ruch KHW". Z kolei należąca do Grupy Kapitałowej KHW spółka Katowicki Węgiel zajmująca się sprzedażą węgla w obrocie krajowym ma zostać połączona z Węglozbytem, spółką zależną Węglokoksu. Proces połączenia ominie Śląsko-Dąbrowską Spółkę Mieszkaniową, gdzie wcześniej zostaną przeniesione wszystkie mieszkania zakładowe stanowiące własność KHW.

KAR

Komunikat

Harmonogram szkoleń związkowych

luty-marzec 2017

Miejsce szkoleń:
siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7

14-15 lutego – *Negocjacje – techniki i strategie (podstawowe)* – trener: Jacek Majewski

20-22 lutego – *Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych* – trener: Andrzej Kampa

23-24 lutego – *Czas pracy* – trener: Jadwiga Piechocka

1-2 marca – *Szkolenie podstawowe dla SIP* – trenerzy: Agnieszka Lenartowicz-Łysik, Andrzej Kampa, Okręgowy Inspektor Pracy

4 marca (sobota) – *Stres w miejscu pracy i w pracy związkowej* – trener: Agnieszka Lenartowicz-Łysik

6-7 marca – *Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowe dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych* – trenerzy: Andrzej Kampa, Beata Kocerba

13-14 marca – *Spory zbiorowe* – trener: Jadwiga Piechocka

16-17 marca – *Negocjacje – warsztaty doskonalące* – trener: Jacek Majewski

22-23 marca – *Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy* – trener: Agnieszka Lenartowicz-Łysik

29 marca – *Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe* – trener: nadinspektor Zbigniew Latacz, OIP Katowice

Dodatkowych informacji udzielą Państwu:

Agnieszka Lenartowicz-Łysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223 lub 555, email: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl,

Joanna Ciechelska (Sekretariat Ogólny), pokój 110, tel./fax 32 253 78 00, sekrzr@solidarnosckatowice.pl

CHODZI O TO zwłaszcza...

Od paru tygodni jednym z głównych tematów pogaduszek, które słyszę tu i ówdzie, jest smog. Mądrzą się na ten temat młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, blondynki i brunetki. Zachorował ktoś na grypsko, winien smog. Paru kierowców zaliczyło dzwony – wiadomo, smog. Gospodyni przesoliła zupę, bo smog zakłócił funkcjonowanie jej kubków smakowych. A wzmożone pragnienie po nadmiernym spożyciu to nie kac, to smog. Wysiada pańcia z auta na zawalonym samochodami parkingu przed marketem i napiera do koleżanki, że straszny smród w powietrzu, że strach z domu wyjść, do auta wsiąść i pojechać do sklepu, bo taki smog. Emeryt z emerytem rozmawia przed blokiem i narzeka, że kiedyś, owszem, było zanieczyszczone powietrze, ale o smogu nikt nie słyszał, a teraz, panie, się porobiło. Gazeta, której nie jest wszystko jedno, zamiast wigilijnego sianka, maski przeciwpyłowe w gratisie dodawała.

Kabaret? Tak można by to skwitować, ale po czasie nasuwają się refleksje zgoła niewesołe. I mniejsza już o stan umysłu dających się tak łatwo otumanić ludzi. Człowiek już tak jest skonstruowany. Wystarczy mu wskazać jednego, uniwersalnego wroga, sprawcę wszystkich nieszczęść i od razu czuje ulgę, bo wreszcie ma poczucie, że żyje w uporządkowanym świecie. Wiadomo, kto jest tym dobrym, a kto k… złym. Tyle że ta akcja nie skończy się na wskazaniu smogu, jako winnego wszystkiemu złu. Teraz trzeba będzie dopaść tego, kto smoga do naszej bajkowej krainy sprowadził. Polowanie z nagonką czas zacząć. Na pierwszy strzał wystawić tych okropnych górników, kopalnie im pozamykać i po sprawie. Nie będą wydobywać węgla, to ludzie nie będą nim palić w piecach, prawda? A ta emerytka, co węglem ogrzewa swoje mieszkanko? Co z nią? Zakazać palić węglem, niech se założy piec na gaz. Znajomy taki ma, wiesz, ten, co tym Lexusem jeździ, ten właśnie. No, i on sobie ten gazowy chwali.

Foto: demotywatory.pl

Gospodyni przesoliła zupę, bo smog zakłócił funkcjonowanie jej kubków smakowych. A wzmożone pragnienie po nadmiernym spożyciu to nie kac, to smog.

I tak po kolei się wyłuska winnych. A że rachunki za prąd podrożeją? A że miejsca pracy znikną? E tam, jakoś to będzie. Najbardziej otumanieni opamiętają się dopiero wtedy, gdy przyjdą po ich samochód. Na przykład ten, w którym nie wiedzieli, że kazali wyciąć filtr cząstek stałych. Wtedy dopiero zaczną się zastanawiać, co to jest ten smog i dlaczego się pojawił, skoro np. dane Wojewódzkiego Instytutu Ochrony Środowiska w Katowicach wskazują, że w ciągu dekady emisja zanieczyszczeń pyłowych z zakładów przemysłowych w naszym regionie spadła o połowę. I może przyjdzie im do głowy, że brak miejsc parkingowych na osiedlu i coraz dłuższe korki wskazują, że to może mieć coś wspólnego z samochodami. Oczywiście nie ich igiełkami, tylko tymi złomami sąsiadów. I może zaświta im w główkach refleksja, że to chyba nie węgiel był winny, tylko, cytując odkurzone niegdyś przez Prezesa Całej Polski słowa poety: „inni szatani tam byli czynni".

JEDEN Z DRUGĄ;)

INNI napisali

Nie będzie łamistrajków

W niemieckiej gastronomii szykuje się gigantyczny strajk. Sieć kawiarni Starbucks zamierzała na czas protestu ściągnąć pracowników z Polski.

Niemiecki związek zawodowy NGG zrzeszający 200 tys. pracowników m.in. takich sieci jak McDonald's, Starbucks, Pizza Hut, Burger King czy KFC prowadzi negocjacje dotyczące nowego układu zbiorowego.Rozmowy zerwano już kilka razy. Pracodawcy proponują wynagrodzenia wyższe od płacy minimalnej zaledwie o kilka eurocentów. Związkowcy zapowiedzieli przeprowadzenie akcji strajkowych.

Termin strajku nie jest jeszcze znany, ale Starbucks już się do niego szykuje. Rozesłał do polskich filii pismo, w którym informuje, że na czas protestu poszukuje pracowników chcących zastąpić niemieckich kolegów. W liście nie podano terminu zastępstwa, natomiast firma zobowiązała się pokryć koszt podróży i zakwaterowania oraz wypłacić wynagrodzenie według niemieckiej stawki godzinowej plus codzienne diety.

Kontrowersyjny pomysł wywołał oburzenie niemieckich związkowców.W wyniku protestów sieć wycofała się ze swoich planów. W specjalnym oświadczeniu przedstawiciele firmy stwierdzili, że propozycja skierowana do polskich pracowników została „mylnie zinterpretowana przez część opinii publicznej".

Zima potrwa jeszcze 6 tygodni

Phil, najsłynniejszy na świecie świstak mieszkający w amerykańskim miasteczku Punxsutawney w Pensylwanii, zobaczył w czwartek 2 lutego swój cień. To oznacza, że czeka nas jeszcze 6 tygodni zimy – podaje Rzeczpospolita.

Na prognozę świstaka Phila w miasteczku czekało mimo mrozu kilka tysięcy osób. Zgodnie z legendą, która podobno przywędrowała do USA z Niemiec, jeżeli świstak 2 lutego zobaczy swój cień, wróży to długą zimę. Z kolei jeśli cienia nie będzie, wkrótce przyjdzie wiosna.

Za każdym razem rytuał wygląda tak samo: Phil wychodzi ze swej elektrycznie ogrzewanej norki w pniu drzewa na wzgórzu Gobbler's Knob, rozgląda się za swym cieniem, po czym szepcze prognozę do ucha przedstawicielowi Klubu Świstaka. Przedstawiciel przekłada to na angielski i informuje opinię publiczną.

Według rejestru prowadzonego od 1887 roku kolejne świstaki imieniem Phil zobaczyły swój cień 103 razy. W pozostałych przypadkach wywróżyły rychłe nadejście wiosny. Ostatni raz taka sytuacja miała miejsce w zeszłym roku.

Prognozy pogody świstaka Phila stały się sławne na całym świecie za sprawą nakręconego w 1993 roku filmu „Dzień Świstaka" z Billem Murrayem i Andie MacDowell.

Trwają protesty w Rumunii

W niedzielę 5 lutego w antyrządowych manifestacjach wzięło udział ok 500 tys. osób. Trwające od tygodnia protesty nie ustały, mimo wycofania się rządu z dekretu łagodzacego kary za korupcję – podały rumuńskie media.

Zgodnie z zapisami kontrowersyjnego dekretu urzędnicze przestępstwa tego typu miały być ścigane z urzędu w trybie postępowania karnego tylko wówczas, gdyby przyniosło skarbowi państwa uszczerbek w wysokości co najmniej 200 tys. lejów (190 tys. złotych).

W ocenie ekspertów nowe przepisy służyłyby przede wszystkim rządzącej Partii Socjaldemokratycznej PSD i szefa tego ugrupowania Liviu Dragnei. Odpowiada on obecnie przed sądem za wynagradzanie z funduszy publicznych dwóch osób pracujących dla kierownictwa jego partii, na czym skarb państwa stracił 108 tys. lejów (103 tys. złotych).

Uczestnicy największych od 25 lat społecznych protestów w Rumunii w dalszym ciągu domagają się jednak dymisji całego rządu koalicji PSD i centroprawicowego Sojuszu Liberałów i Demokratów. Premier Sorin Grindeanu wykluczył jednak w telewizyjnym wystąpieniu możliwość rozpisania nowych wyborów

OPRAC. ŁK

Pracownicy Odlewni Żeliwa w Zawierciu walczą o podwyżki wynagrodzeń. W zakładzie prowadzony jest bezterminowy strajk. 7 lutego przed siedzibą firmy zorganizowana została demonstracja.

Strajk w Odlewni Żeliwa

Strajk w zawierciańskiej odlewni rozpoczął się 6 lutego o godz. 6.00. Od swoich stanowisk odeszli pracownicy z wydziałów odlewni, mechanicznego i żarzalni. Druga i nocna zmiana także nie podjęły pracy. Kolejne dni akcji strajkowej wyglądają podobnie, pracownicy przychodzą do zakładu, ale nie rozpoczynają pracy, tylko zbierają się w stołówkach wydziałowych. Swoje obowiązki wykonują jedynie osoby odpowiedzialne za utrzymanie procesów technologicznych. – Pracownicy są zdeterminowani. Zapowiadają, że będą protestować do momentu podpisania satysfakcjonującego porozumienia. Wynagrodzenia w odlewni są bardzo niskie. Mimo niewielkich regulacji płacowych ze strony pracodawcy, od czterech lat praktycznie stoją w miejscu. Zdecydowana większość pracowników zarabia ok. 2300 zł brutto. Ludzie po 35 latach pracy dostają na rękę 1400, 1500 zł. Wiele osób ma problem, żeby utrzymać rodzinę i przetrwać od wypłaty do wypłaty – mówi Witold Siwek, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Foto: TŚD

7 lutego, w drugim dniu strajku, przed siedzibą zakładu zorganizowana została demonstracja, w której wzięło udział ok. 300 osób. – Musicie wytrwać. Walczycie o swoje dla siebie i dla swoich rodzin. Od zeszłego roku zarząd nie był skłonny usiąść do poważnych rozmów na temat podwyżek wynagrodzeń. My chcemy dialogu, a nie monologu ze strony pracodawcy. Strona społeczna oczekuje merytorycznych rozmów. Będziemy robić wszystko, żeby do nich doszło – mówił do pracowników odlewni wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Piotr Nowak.

Podczas pikiety Witold Siwek zaznaczył, że w zakładzie nigdy dotąd nie doszło do strajku. – Załoga była posłuszna. Zawsze wykonywaliśmy zadania. Zarząd zawsze mówił, że ma dobrych pracowników. To prawda. Jesteśmy dobrymi pracownikami, tylko wartość naszej pracy jest kiepsko doceniana – dodał związkowiec.

Uczestnicy demonstracji przynieśli ze sobą transparenty oraz flagi śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Przy dźwiękach gwizdków i wuwuzeli demonstrujący skandowali: „Wytrwamy", „Solidarność" oraz „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Protestujących pracowników firmy wsparli związkowcy z innych zakładów z powiatu zawierciańskiego m.in. ze spółki Ospel Wierbka, CMC Poland i szpitala powiatowego oraz członkowie Solidarności z Sosnowca, Katowic i Tarnowskich Gór.

Odczytana została także petycja skierowana do prezesa odlewni Jarosława Gronowskiego. Napisano w niej, że wynagrodzenia zdecydowanej większości pracowników odlewni są zbliżone do poziomu płacy minimalnej, a to właśnie dzięki ciężko pracującej załodze zakład uzyskał i utrzymuje swoją pozycję rynkową.

Nikt z przedstawicieli pracodawcy nie wyszedł, by porozmawiać z protestującymi pracownikami. Jak poinformowali związkowcy prezesi opuścili zakład przed rozpoczęciem pikiety.

Spór zbiorowy na tle płacowym trwa w odlewni od września ubiegłego roku. Związkowcy domagają się podniesienia stawek godzinowych o 2,50 zł brutto dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych i w systemie akordowym oraz podwyżek w wysokości 400 zł brutto dla osób pracujących na stanowiskach nierobotniczych. W odpowiedzi na postulaty strony związkowej pracodawca podjął jednostronną decyzję dotyczącą podwyżek. Zgodnie z nią od 1 stycznia tego roku wynagrodzenia części pracowników wzrosły zaledwie o 50 groszy lub o złotówkę brutto. – To nie usatysfakcjonowało pracowników, a jedynie ich upokorzyło, dlatego zdecydowali o rozpoczęciu akcji protestacyjnych – podkreśla Witold Siwek.

Odlewnia Żeliwa w Zawierciu produkuje złączki żeliwne do centralnego ogrzewania. Zatrudnia ponad 550 osób.

AGNIESZKA KONIECZNY

Podwyżki mają zmniejszyć różnice płacowe

O 5 proc. wzrósł od 1 stycznia fundusz wynagrodzeń w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Gliwicach. Podwyżka przeznaczona zostanie na zniwelowanie różnic płacowych pomiędzy pracownikami zatrudnionymi na tych samych stanowiskach. Rozmowy pomiędzy zarządem spółki a zakładową Solidarnością na temat jej podziału rozpoczną się jeszcze w lutym.

Foto: commonc.wikimedia.org/Świerzaq9

– Trzyletni program wzrostu funduszu płac w naszym przedsiębiorstwie przewiduje, że podwyżki będą uzależnione od stawek osobistego zaszeregowania pracowników. Wyłączeni z nich zostaną ci kierowcy, którzy są zatrudnieni na najwyższej stawce w spółce, wynoszącej obecnie 3500 zł brutto. Chodzi o to, by zarobki pozostałych ludzi, zatrudnionych na tych samych stanowiskach, zbliżyły się do tego poziomu. Największe podwyżki dostaną pracownicy z najniższymi stawkami – mówi Tadeusz Olejnik, przewodniczący zakładowej Solidarności. Wskazuje też, że do uzgodnienia z pracodawcą związkowcom pozostał jeszcze termin wejścia podwyżek w życie. – Zależy nam, by pracownicy otrzymali je z wyrównaniem od stycznia – podkreśla Olejnik.

Wzrost funduszu wynagrodzeń w gliwickim PKM w latach 2017-2019 został zagwarantowany w protokole dodatkowym do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. To efekt negocjacji pomiędzy pracodawcą a zakładową Solidarnością, sfinalizowanych w grudniu 2016 roku. Przy okazji związkowcy przekonali również zarząd spółki do ustanowienia w zakładzie premii za brak absencji chorobowych. Dzięki temu pracownicy, którzy w ubiegłym roku nie korzystali ze zwolnień chorobowych, otrzymali na początku lutego po 600 zł brutto. Wcześniej, w styczniu na konta załogi wpłynęła zagwarantowana w ZUZP nagroda roczna w wysokości 1850 zł brutto.

PKM w Gliwicach zatrudnia 500 pracowników. Spółka świadczy usługi dla Komunikacyjnego Związku Komunalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w Katowicach.

BG

KRÓTKO

Vitkovice Milmet

» **PRACOWNICY ZAKŁADÓW SPÓŁKI VITKOVICE MILMET** w Sosnowcu i w Siemianowicach Śląskich będą mieli wyższe zarobki. Ich płace zasadnicze wzrastają o 100 zł brutto, a ponadto przez pierwsze trzy miesiące tego roku będą dodatkowo otrzymywać po 100 zł brutto premii z możliwością włączenia tej sumy w kolejnym kwartale do stawek zasadniczych. Porozumienie w tej sprawie pomiędzy zarządem spółki a związkami zawodowymi zostało podpisane 30 stycznia.
W ocenie Pawła Kwiecińskiego, przewodniczącego zakładowej Solidarności, ostateczny efekt negocjacji jest zadowalający, mimo że strona związkowa wnioskowała o większe podwyżki.
– Chcieliśmy, by każdy pracownik dostał do stawki dodatkowe 350 zł brutto. Zarząd stwierdził jednak, że taka suma może przekraczać możliwości spółki ze względu na niewielką jak do tej pory liczbę zamówień na ten rok. Od tego, jak liczba zamówień będzie kształtować się w kolejnych miesiącach, uzależnił też ewentualne włączenie stuzłotowej premii do płac zasadniczych – mówi Kwieciński.
Zakłady spółki Vitkovice Milmet S.A w Sosnowcu i w Siemianowicach Śląskich zatrudniają około 550 pracowników. Produkują butle gazowe.

Fabryka Danone

» **ŚREDNIO O 3 PROC. WZROSNĄ W TYM ROKU** płace zasadnicze w bieruńskiej fabryce Danone. Najniższe podwyżki nie mogą jednak wynosić mniej niż 100 zł brutto. Ich wysokość dla poszczególnych pracowników uzależniona została m.in. od stanu realizacji indywidualnych zadań w 2016 roku oraz rocznych ocen pracy. Wyższe pensje otrzymają razem z wypłatą za luty, z wyrównaniem od stycznia.
Jak informuje Eugeniusz Święcicki, przewodniczący zakładowej Solidarności, wysokość wzrostu płac dla wszystkich europejskich zakładów Grupy Danone co roku odgórnie ustala centrala koncernu w Paryżu. – Dla wszystkich fabryk jest on ujednolicony. O jego wysokości decydują wyniki finansowe grupy za dany rok. W poszczególnych zakładach koncernu podział podwyżki dla pracowników odbywa się według takich samych kryteriów – mówi Święcicki.
Podkreśla też, że do tej pory nie zdarzyło się, by ustalona odgórnie wysokość podwyżek była nieadekwatna do aktualnej kondycji ekonomicznej koncernu. – We wszystkich jego zakładach w Europie dyrekcje regularnie co trzy miesiące przekazują stronie związkowej przejrzyste informacje o ich finansach.
O kondycji ekonomicznej koncernu informują nas raz w roku przedstawiciele paryskiej centrali, podczas obrad Europejskiej Rady Zakładowej Grupy Danone – wyjaśnia Święcicki, który reprezentuje Solidarność w ERZ.
W fabryce Danone w Bieruniu zatrudnionych jest blisko 450 pracowników. Zakład produkuje wyroby mleczne. Jego właścicielem jest koncern Danone, światowy lider w branży spożywczej.

PEC Gliwice

» **ŚREDNIO O 200 ZŁ BRUTTO** wzrosły od 1 stycznia płace zasadnicze pracowników Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Gliwicach.
O podwyżki wynagrodzeń w spółce zwróciły się do pracodawcy związki zawodwe.
Wysokość podwyżek dla poszczególnych osób ustalali kierownicy działów, m.in. na podstawie ocen pracy danego pracownika. Jak mówi Bożena Datkun, przewodnicząca Solidarności w PEC, zakładowe organizacje związkowe co roku występują o podwyżki płac załogi. – Poziom tegorocznych podwyżek jest zbieżny z postulatami, które kierowaliśmy do pracodawcy – podkreśla.
Gliwickie przedsiębiorstwo zatrudnia ponad 250 pracowników.

BEA

Plany łączenia szpitali wzbudzają duży opór społeczny. Pracownicy tych placówek boją się zwolnień, a pacjenci obawiają się ograniczenia dostępu do opieki medycznej.

Spory wokół łączenia szpitali w Katowicach i w Chorzowie

W czwartek 2 lutego Rada Miasta Chorzowa przegłosowała uchwałę dotyczącą połączenia Zespołu Szpitali Miejskich z Centrum Pediatrii i Onkologii. Za opowiedziało się 15 radnych, przeciwko było tylko 4. Przed rozpoczęciem głosowania chorzowscy radni podkreślali, że połączenie ma związek z siecią szpitali budowaną przez resort zdrowia. Ich zdaniem po wejściu do sieci nowy podmiot będzie miał szansę na stabilne finansowanie z budżetu państwa oraz utrzymanie wszystkich działających w nim oddziałów i miejsc pracy. Z tego względu za połączeniem szpitali opowiedzieli się pracownicy i związkowcy z Zespołu Szpitali Miejskich.

Fuzji są jednak przeciwni pracownicy Centrum Pediatrii i Onkologii. Jest to specjalistyczna placówka, w której leczone są dzieci z całej Polski. – Posiadamy najwyższy III stopień referencyjności, co oznacza, że po wejściu do sieci szpitali, w dalszym ciągu będziemy funkcjonować jako szpital specjalistyczny. Nie chcemy zostać przyłączeni do Zespołu Szpitali Miejskich, który ma tylko I stopień rerefencyjności. Nie ma gwarancji, że na naszej bazie nowy podmiot otrzyma III stopień referencyjności. Powinniśmy wejść do sieci szpitali oddzielnie – mówi Marek Smarzoch, przewodniczący Solidarności w chorzowskim CPiO.

Jego zdaniem, nikt nie może zagwarantować pracownikom łączonych szpitali, że nie będzie zwolnień. – W jednym i w drugim szpitalu działa laboratorium, sterylizatornia, apteka i administracja. Czy na pewno wszystkie stanowiska zostaną utrzymane? – pyta związkowiec.

Foto: pixabay.com/CC0

Niezgodna z prawem?

W ocenie Haliny Cierpiał, przewodniczącej Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność, uchwała w sprawie połączenia Zespołu Szpitali Miejskich z CPiO została podjęta z naruszeniem prawa. Organizacje związkowe nie otrzymały jej projektu do konsultacji w wymaganym w ustawie o związkach zawodowych terminie, który wynosi 30 dni. Konsultacjom społecznym nie został poddany także statut nowego szpitala, który powstał po połączeniu obydwu placówek, a taki dokument radni również przegłosowali. – Domagamy się uchylenia tej uchwały. Pismo w tej sprawie skierowaliśmy już do wojewody śląskiego Jarosława Wieczorka – mówi przewodnicząca RSOZ.

Wystąpienie WRDS

Na wniosek wojewody śląskiego oraz pracowników CPiO sprawą połączenia chorzowskich szpitali zajęło się prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, które zwróciło się 1 lutego do prezydenta Chorzowa oraz przewodniczącego Rady Miasta o przesunięcie głosowania uchwały na późniejszy termin. – W ocenie prezydium WRDS, tak poważna decyzja i znamienna dla zabezpieczenia opieki zdrowotnej mieszkańców, zwłaszcza dzieci, tak z Chorzowa, jak i spoza miasta wymaga dogłębnej analizy, a także wszechstronnego rozważenia jej skutków. Należy również mieć na uwadze wymiar społeczny tego rodzaju rozstrzygnięć – podkreśliło Prezydium WRDS. Te argumenty nie przekonały jednak chorzowskich radnych i uchwała o połączeniu szpitali nie została zdjęta z porządku obrad. Fuzję przegłosowano.

Likwidacja szpitala w Murckach

Kontrowersje budzą także plany władz Katowic dotyczące połączenia Szpitala Murcki z Górnośląskim Centrum Medycznym, należącym do Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Zdaniem pracowników szpitala w Murckach fuzja będzie jednoznaczna z likwidacją tej placówki. – Szpital zatrudnia ok. 300 pracowników, którzy zostaną poutykani w GCM. Po połączeniu w Murckach będzie działa jedynie poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej oraz centrum rehabilitacji. Zlikwidowane zostaną szpitalne oddziały oraz poradnie specjalistyczne. Ostatni szpital należący do miasta przestanie działać – mówi Michał Czober, przewodniczący Solidarności w szpitalu w Murckach.

Pikieta przed magistratem

Połączenie Szpitala w Murckach z GCM było jednym z tematów posiedzenia Rady Miasta w Katowicach, która odbyła się 2 lutego. W tym czasie przed katowickim magistratem protestowało kilkadziesiąt osób: pracownicy szpitala oraz mieszkańcy Katowic. Na przyniesionych przez nich transparentach widniały hasła: „Szpital Murcki nie klinika, chce go zamknąć miejska klika" i „Chcę się leczyć w szpitaliku, a nie czekać przed kliniką" .Transparent z napisem: „Radni Miasta, to wy zdecydujecie o bycie Szpitala Murcki" umieszczony został na galerii sali obrad.

Podczas demonstracji odczytano list pracowników szpitala do prezydenta Katowic, w którym podkreślono, że zaplanowana likwidacja oddziałów o profilu: urazowo-ortopedycznym, chirurgii ogólnej, chorób wewnętrznych, neurologii, reumatologii, poradni przyszpitalnych, laboratorium, pracowni diagnostycznej, utrudni mieszkańcom miasta dostęp do opieki medycznej.

Jak informuje Michał Czober, ostateczna decyzja w sprawie połączenia szpitala w Murckach z GCM ma zapaść jeszcze w lutym.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

Ruszyła wspólna akcja NSZZ Solidarność i Państwowej Inspekcji Pracy, której celem jest wyegzekwowanie stosowania minimalnej stawki godzinowej za pracę. Każdy pracownik, który powinien zgodnie z przepisami dostawać 13 zł za godzinę pracy, a pracodawca płaci mu mniej, może zgłosić się po pomoc do Solidarności.

13 zł... i nie kombinuj!

Foto: solidarnosc.org.pl

Minimalna stawka godzinowa za pracę w wysokości 13 zł brutto zaczęła obowiązywać od 1 stycznia. Nowymi przepisami objęci zostali pracownicy zatrudnieni na umowach-zleceniach oraz na tzw. samozatrudnieniu, czyli jednoosobowo świadczący usługi na rzecz firm. – Minimalna stawka godzinowa to wielki sukces Solidarności. Jest realizacją jednego z punktów naszej umowy programowej z ówczesnym kandydatem na prezydenta Andrzejem Dudą. Dzisiaj czas na praktyczną realizację tego postulatu – mówi Piotra Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność.

Na stronie „Tygodnika Solidarność": www.tysol.pl uruchomiono specjalny formularz kontaktowy dla pracowników, których pracodawcy nie przestrzegają przepisów o minimalnej stawce godzinowej. Zgłoszenia będą przekazywane Państwowej Inspekcji Pracy, która będzie przeprowadzać kontrole w zakładach pracy. Jeśli nieprawidłowości się potwierdzą, inspektorzy PIP wyegzekwują u pracodawcy stosowanie minimalnej stawki godzinowej. Mogą również ukarać go mandatem lub skierować sprawę do sądu. W skrajnych przypadkach nieuczciwy pracodawca może zostać ukarany grzywną wynoszącą nawet 30 tys. zł.

Niepokojące sygnały

Wspólna akcja Solidarności i PIP „13 zł... i nie kombinuj!" jest reakcją na liczne sygnały docierające do związku o pracodawcach, którzy nie stosują przepisów o minimalnej stawce godzinowej. 13 stycznia o podjęcie skoordynowanych działań w tym zakresie do Głównego Inspektora Pracy Romana Giedrojcia zwrócił się przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda.

Pracownicy zgłaszający się do Solidarności skarżą się m.in. że wciąż nie otrzymali aneksów do umów podnoszących wynagrodzenie do ustawowego minimum. W nowych ogłoszeniach o pracę dostępnych w internecie pojawiają się oferty proponujące stawkę poniżej 13 zł za godzinę pracy. Nawet w przetargach organizowanych przez publiczne instytucje zgłaszane są oferty pracodawców, z których analizy jasno wynika, że zamierzają oni płacić pracownikom mniej niż nakazują przepisy.

Omijanie prawa

Co więcej, w mediach pojawia się coraz więcej doniesień o sposobach nieuczciwych pracodawców na omijanie nowych przepisów. Firmy ochroniarskie wprowadzają np. opłaty za udostępnienie pracownikom służbowych uniformów, firmowych krawatów czy latarek. Z kolei nieuczciwe firmy oferujące usługi sprzątające każą swoim pracownikom płacić za udostępnienie mopa czy służbowego identyfikatora. Firmy wymyślają również absurdalne kary za drobne przewinienia, których celem jest wyłącznie obniżenie wynagrodzenia poniżej ustawowego minimum. Jednym z takich przypadków opisanych w mediach jest firma ochroniarska, która za minutowe spóźnienie nakłada na pracowników karę finansową w wysokości 100 zł.

Więcej umów o pracę

Coraz bardziej powszechnym zjawiskiem jest również zamiana pracownikom umów-zleceń na umowy o dzieło, których przepisy o minimalnej stawce godzinowej nie dotyczą. W takich przypadkach inspektorzy PIP mogą nie tylko skutecznie wyegzekwować na pracodawcy dostosowanie się do obowiązujących przepisów, ale również skierować do niego wystąpienie z wnioskiem o przekształcenie umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę. Nagminną praktyką stosowaną przez nieuczciwych pracodawców w ostatnich latach jest zastępowanie umów o pracę umowami cywilnoprawnymi, choć charakter pracy wykonywanej przez pracownika jednoznacznie świadczy, że powinna być z nim zawarta normalna umowa o pracę.

Inspektorzy PIP podczas kontroli dotyczącej przestrzegania przez pracodawcę przepisów dotyczących minimalnej stawki godzinowej będą weryfikować również dokumentację dotyczącą czasu i charakteru obowiązków wykonywanych przez pracownika zatrudnionego na umowie śmieciowej. Jeśli okaże się np., że pracownik zatrudniony na umowie-zleceniu wykonuje pracę określonego rodzaju w miejscu i czasie określonym przez pracodawcę i pod jego stałym nadzorem oznacza to, że powinna z nim zostać zawarta umowa o pracę.

Pracownicy, którzy zgłoszą nieprawidłowości za pomocą internetowego formularza przygotowanego przez Solidarność, mają zapewnioną pełną anonimowość. Wszystkie informację podane w zgłoszeniu będą wykorzystywane wyłącznie na potrzeby akcji „13 zł... i nie kombinuj!".

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Autopromocja

W dniach 8-16 maja odbędzie się II Archidiecezjalna Pielgrzymka Chorych i Niepełnosprawnych do Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes. To święte miejsce nazywane jest światową stolicą ludzi chorych.

W drodze do Lourdes

Foto: TŚD

Trasa z Katowic do Lourdes wynosi 2,5 tys. kilometrów. Pielgrzymi pojadą tam specjalnym pociągiem z wagonami sypialnymi. – Dla ludzi chorych podróż pociągiem jest najlepszym rozwiązaniem. Daje poczucie bezpieczeństwa i wygody, służy integracji i modlitwie. W pociągu osoby, na co dzień często uwięzione w czterech ścianach, mogą też podziwiać krajobrazy za oknem, poznawać ludzi – mówi ks. Roman Chromy, dyrektor Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Metropolitalnej w Katowicach i koordynator pielgrzymki do Lourdes. Podkreśla też, że podczas 35-godzinnej podróży ludzie budują pomiędzy sobą niezwykłe relacje, na które bardzo często nie mają czasu w codziennym życiu. – Na poprzedniej pielgrzymce taka relacja zawiązała się pomiędzy chorymi a obsługą Wars-u. Jego personel z potrzeby serca pomagał pielgrzymom. Gdy nasza podróż dobiegała końca jeden z nich powiedział przez megafon: kocham was wszystkich. Moim zdaniem ten człowiek odkrył bardzo głęboki sens swojej pracy i posługi – mówi ks. Chromy.

Pojechać może każdy

Na pielgrzymkę do Lourdes, organizowaną przez Wydział Duszpasterstwa Ogólnego katowickiej Kurii i Apostolstwo Chorych, może pojechać każdy chory i niepełnosprawny oraz wszyscy chętni. Warunkiem jest, by chorzy wymagający całodobowego wsparcia, podróżowali z opiekunem. W tym roku pielgrzymka przewidziana jest na 350 osób. Jej uczestnicy zostaną podzieleni na siedem 50-osobowych grup. Każda z nich będzie miała lekarza, pielęgniarkę, wolontariusza i lidera księdza. W Lourdes pielgrzymi m.in. zwiedzą miejsca związane z życiem św. Bernadetty Soubirous, do której Matka Boska skierowała swoje przesłanie. Pomodlą się w Cudownej Grocie i w bazylice Niepokalanego Poczęcia. Wezmą również udział w Drodze Krzyżowej oraz międzynarodowej mszy świętej, którą w intencji chorych celebrować będą duchowni z całego świata. Wśród nich będzie biskup pomocniczy archiecezji katowickiej Marek Szkudło.

Pomoc wolontariuszy

Przygotowanie pielgrzymki dla osób chorych jest bardzo trudne logistycznie i kosztowne. Sam przejazd pociągiem jest bardzo drogi. – Nasz wyjazd nie byłby możliwy, gdyby nie finansowe wsparcie darczyńców. Z pozyskanych środków każdy pielgrzym otrzyma dotację do biletu kolejowego na kwotę 700 zł – informuje ks. Chromy. Zaznacza też, że pielgrzymka do Lourdes będzie mogła dojść do skutku dzięki silnie rozwiniętemu wolontariatowi. – Już zgłosił się komplet lekarzy i pielęgniarek, którzy chcą z nami jechać. Oni nie dość, że sami pokrywają koszty wyjazdu, to jeszcze przez 24 godziny na dobę pracują za darmo na rzecz chorych. Charytatywnie pracują też pozostali wolontariusze. Dzięki ludzkiej życzliwości dzieje się coś, co wydaje się trudne do zrealizowania – dodaje.

Dziękują Bogu za wszystko

– Nie wiem, czy nasza poprzednia pielgrzymka przyniosła cudowne uzdrowienia, ale jestem przekonany, że jej owocem była ogromna radość pielgrzymów z tego, że całe swoje życie zawierzyli Matce Bożej z Lourdes. Cudem jest to, że ci ludzie spełnili swoje marzenia – mówi ks. Roman Chromy. Dodaje, że chorzy pielgrzymi mają radość w oczach, gdy w ciszy modlą się w sanktuarium w Lourdes wśród tysięcy chorych z całego świata. – Wtedy pojawiają się refleksje, że obok nich modlą się siostry i bracia, być może jeszcze mocniej doświadczeni cierpieniem. Przekonałem się, że oni są pogodzeni ze swoim losem. Pomimo ciężkich chorób, dziękują Panu Bogu za wszystko – podkreśla koordynator pielgrzymki.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Informacje o pielgrzymce dostępne są w parafiach Archidiecezji Katowickiej i na jej stronach internetowych oraz pod adresami e-mail:

biuro@pl.travel.pl, info@pltravel.pl

lub pod numerami telefonów:

694 980 161, 662 097 959.

Komunikat

XIV Turniej Piłki Nożnej im. Kazimierza Zachnika

26 lutego w Miejskim Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie przy ul. Inwalidów Wojennych odbędzie się XIV Turniej Halowej Piłki Nożnej im. Kazimierza Zachnika.

Organizatorem rozgrywek jest Solidarność z Zakładu Górniczego Sobieski w Jaworznie. Turniej rozpocznie się o godz. 13.00. Jak informuje Piotr Miś, odpowiedzialny za organizację zawodów piłkarskich, w rozgrywkach mogą uczestniczyć tylko drużyny wystawione przez komisje zakładowe Solidarności z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Warunkiem uczestnictwa w turnieju piłkarskiego jest też przynależność związkowa zawodników.

Zapisy drużyn przyjmowane są do 23 lutego pod numerem telefonu: **501 598 421**.

Komunikat

Inauguracja rozgrywek Ligi Piłki Siatkowej

20 marca o godz. 15.00 w Hali Sportowej Brzeszcze rusza VI edycja Ligi Piłki Siatkowej w spółce Węglokoks Energia NSE.

Jej inicjatorem i organizatorem jest zakładowa Solidarność. Mecze rozgrywane będą co miesiąc, z wyjątkiem przerwy wakacyjnej, na zasadzie „każdy z każdym". Finał turnieju odbędzie się w listopadzie. Wtedy też najlepsze drużyny nagrodzone zostaną okolicznościowymi pucharami. – O klasyfikacji końcowej decydować będzie liczba zdobytych punktów podczas całego turnieju – informuje Dariusz Gierek, szef związku w spółce. W turnieju uczestniczyć mogą tylko drużyny reprezentujące Grupę Kapitałową Węglokoks Energia.

Zapisy drużyn przyjmowane są do 1 marca pod numerem telefonu: **504 220 087**.

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2017 roku – komplet wymaganych dokumentów **(CIT-8,CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca)** składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2017 roku, **CIT-8, CIT-8/O,** należy składać do 31 marca 2017 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2017 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2017 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2017 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2017 roku. Także do 28 lutego 2017 roku należy wysłać te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:
Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym śląsko-dąbrowskiej Solidarności (www.solidarnosckatowice.pl) ***można pobrać druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej*** *– załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).*

Mateusz Widenka
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Prawo osób najbliższych do odmowy zeznań

Zgodnie z art. 182 Kodeksu postępowania karnego (dalej jako: kpk.) osoba najbliższa dla oskarżonego ma prawo do odmowy składania zeznań. W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, kim jest osoba oskarżona. Na podstawie art. 71 §2 kpk, za oskarżonego uważa się osobę, przeciwko której wniesiono oskarżenie do sądu, a także osobę, co do której prokurator złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze lub wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. Ponadto art. 71 § 3 kpk stanowi, iż odpowiednio przepisy o oskarżonym, stosujemy do osoby podejrzanej. Osobą podejrzaną jest osoba, w stosunku do której prowadzone jest postępowanie przygotowawcze (przez policję bądź prokuraturę) i zostały jej przedstawione zarzuty.

Konkludując, uprawnienie do odmowy złożenia zeznań, służy osobie najbliższej oskarżonego bądź podejrzanego, w zależności od tego na jakim etapie jest postępowanie karne (przygotowawczym bądź sądowym). Art. 182 wskazuje, iż to osoba najbliższa oskarżonego (podejrzanego) może odmówić składania zeznań. Krąg osób najbliższych, został ustanowiony ustawowo przez przepis art. 115 § 11 Kodeksu karnego i są nimi: małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Przenosząc powyższą definicję na grunt języka potocznego, zgodnie z art. 182 kpk, prawo odmowy składania zeznań przysługuje: małżonkowi, rodzicom, dziadkom, dzieciom, wnukom, rodzeństwu, rodzeństwu małżonka jak i małżonkom rodzeństwa oskarżonego (w taki sposób wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 20 lutego 2003 r., II AKA 17/03), synowej, zięciowi, teściowej, osobie pozostającej w stosunku przysposobienia oraz jej małżonkowi, a także osobie pozostającej we wspólnym pożyciu.

O ile wyżej wymienione, funkcjonujące w potocznym słownictwie określenia osób najbliższych, nie budzą wątpliwości z uwagi na powszechnie przyjęte ich znaczenie, to trudności interpretacyjne są związane z osobą pozostającą we wspólnym pożyciu. Pojęcie te zostało doprecyzowane przez orzecznictwo sądów karnych i w skrócie można stwierdzić, iż jest to związek osób prowadzących wspólne gospodarstwo domowe i utrzymujących stosunki właściwe małżonkom, bez nadania im prawem przewidzianej formy. Sąd badając pozostawanie osoby odmawiającej złożenia zeznań we wspólnym pożyciu z osobą oskarżonego, będzie badał istotne i konieczne elementy wspólnego pożycia takie jak, wspólne pożycie psychiczne i fizyczne, wspólnotę ekonomiczną i trwałość związku. Jak wielokrotnie orzekł Sąd Najwyższy, to właśnie te elementy mogą wskazywać, że pomiędzy dwiema osobami zachodzi taki związek, który od związku małżeńskiego różni się brakiem prawnej jego legalizacji (w taki sposób m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07 lipca 2004 r., sygn. akt II KK 176/04). Dla porównania należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 04 października 2012 r., II AKA 349/12 orzekł, że za pozostającego we wspólnym pożyciu, nie można uznać znajomego kolegi, który udostępnia danej osobie lokal czy pomieszczenie do czasowego zamieszkania.

Prawo odmowy zeznań świadka, będącego osobą najbliższą dla oskarżonego, nie działa wybiórczo. Oznacza to, iż osoba, o której mowa w art. 182 § 1 i 2 ma prawo do odmowy zeznań w całości, bądź zeznawania w przedmiocie wszystkich kierowanych do niej pytań. Nie można zeznawać w zależności od woli świadka, tylko na korzyść oskarżonego bądź wyłącznie w zakresie obciążającym oskarżonego. W sytuacji kiedy w sprawie mamy do czynienia z kilkoma oskarżonymi, wówczas świadek może odmówić zeznań w stosunku do oskarżonego, będącego osobą dla niego bliską.

Ważnym jest, aby pamiętać, iż prawo odmowy zeznań służy pomimo ustania stosunku przysposobienia (adopcji) bądź małżeństwa. Zatem faktyczne rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, nie pozbawia nas prawa odmowy złożenia zeznań w stosunku do byłego małżonka oraz jego rodziny.

Prawo odmowy zeznań przysługuje także świadkowi, który w innej toczącej się sprawie jest oskarżony o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem. Podyktowane jest to faktem, iż w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze współudziałem, kwestie sprawstwa dopiero ustalane są na etapie postępowania sądowego, dlatego osoba posiadająca aktualnie status świadka, może w późniejszym toku postępowania okazać się osobą oskarżoną bądź odwrotnie. Osoba uprawniona do odmowy złożenia zeznań, może oświadczyć, że chce z tego prawa skorzystać nie później niż przed rozpoczęciem pierwszego zeznania w postępowaniu sądowym. Poprzednio złożone zeznanie na etapie postępowania przygotowawczego tej osoby, nie może wówczas służyć za dowód, ani być odtworzone na rozprawie. Ponadto świadek może uchylić się od odpowiedzi na dane poszczególne pytania, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Świadka należy przy pierwszej czynności pouczyć o przysługujących mu uprawnieniach, o odmowie złożenia zeznań i odmowie odpowiedzi na pytanie.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138 lub 324781700. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2017 roku): **2.000,00 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku** (w IV kwartale 2016 roku): **4.403,78 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw** (grudzień 2016 roku): **4.635,77 zł**
- **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2016 roku): **882,56 zł**
- **Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2016 roku): **882,56 zł**
- **Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2016 roku): **676,75 zł**
- **Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2016 roku): **1.059,07 zł**

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

WIESŁAWA RÓŻAŃSKIEGO

przewodniczącego
Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność
Konsorcjum Ochrony Kopalń w Brzeszczach

Wyrazy głębokiego współczucia pogrążonej w bólu

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

składa
przewodniczący
Dominik Kolorz

Poruszeni śmiercią

WIESŁAWA RÓŻAŃSKIEGO

przewodniczącego Solidarności
w Konsorcjum Ochrony Kopalń

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy
słowa otuchy oraz wsparcia
w tych trudnych chwilach

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność
Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
tel. 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** ***Beata Gajdziszewska*** (redaktor naczelny), ***Grzegorz Podżorny*** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), ***Łukasz Karczmarzyk***, ***Agnieszka Konieczny*** | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Tomasz Krzak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Tomasz Krzak* | **REKLAMA:** *Tomasz Cichoń*, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 8.02.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» JAKO ŻE UWIELBIAMY BRAĆ UDZIAŁ we wszelkiego rodzaju głupkowatych zbiorowych histeriach, w tym tygodniu zaczynamy od smogu. Otóż już wiemy dlaczego rządzący nie walczą z tymże smogiem. Wyjaśniła nam to eurodeputowana peło o swojskim nazwisku Róża Gräfin von Thun und Hohenstein. Jej zdaniem PiS nie podejmuje działań antysmogowych, bo dzięki smogowi „ludzie boją się wyjść na ulicę" Na dodatek wrócił mróz i rząd też nie przeciwdziała. Gdyby w Polsce była demokracja już dawno za oknami byłoby co najmniej plus 20 stopni.

» MOŻE ZE SMOGIEM NIC NIE ROBIĄ, za to wzięli się za wychowanie narodu w trzeźwości. Już niedługo na butelkach z gorzałą mają być obowiązkowo umieszczane informacje dotyczące kaloryczności tego trunku. Lęk przed przytyciem ma odstraszać obywateli od konsumpcji. Zaniepokojeni sprawdziliśmy kaloryczność wódki i spieszymy was uspokoić. Dorosły chłop potrzebuje dziennie ok. 2900 kalorii, a pół litra to tylko 1150 kalorii. Wszystko więc jest w najlepszym porządku. Trzeba tylko uważać, żeby nie przesadzić z zagrychą.

» A TERAZ O POŚLE NITRASIE SŁAWOMIRZE, czyli jednym z bohaterów niedawnej okupacji w Sejmie. Okazuje się, że pan poseł ma dość luźne podejście do roboty. Teoretycznie pracuje w dwóch sejmowych komisjach, ale jak dotąd w każdej z nich pojawił się tylko w połowie posiedzeń. Nagminnie opuszcza też głosowania. My tam Sławka rozumiemy i usprawiedliwiamy. Posłów

Foto: memy.pl

jest 460. Każdy ma swoje miejsce na sali plenarnej i półeczkę, na której trzyma różne fanty. A Sławek jest tylko jeden.

» NIEDAWNO DO POLSKI PRZYJECHAŁA kanclerz Angela po to, aby wesprzeć KOD. Tak przynajmniej twierdzą sami kodziarze. Co prawda Angela olała ich prośbę o spotkanie, ale za to przejechała samochodem obok namiotowego miasteczka KOD przed Kancelarią premiera. -Ten przejazd był dla nas ogromnym aktem wsparcia – napisano całkiem na serio na stronie mazowieckiego KOD. Spojrzeliśmy na mapę i okazuje się, że Niemcy nie tylko czasem przejeżdżają samochodem obok nadwiślańskich obrońców demokracji, ale też graniczą z Polską. Trudno o bardziej wyraźny dowód na to, że Angela całym sercem wspiera KOD. Mogła się przecież np. zamienić miejscami na mapie z Francją.

» W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY o Bartłomieju Misiewiczu, który już chyba sam nie wie, czy nadal pracuje w Ministerstwie Obrony Narodowej. Ostatnio w jednym z wywiadów Prezes Całej Polski stwierdził, że Misiewicz to dla PiS problem wizerunkowy. A wiadomo, że jak naczelnik o kimś mówi w taki sposób, to już nie bardzo jest o czym pisać.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Ogłoszenie

Kup cegiełkę dla dzieci

W biurze Fundacji Na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy przy ul. Floriana 7 w Katowicach można kupić kalendarze na 2017 rok. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na dofinansowanie wakacyjnych wyjazdów dzieci z niezamożnych rodzin.
W tym roku Fundacja przygotowała 2500 kalendarzy-cegiełek. Cena kalendarza to 12 zł. Więcej informacji o Fundacji na stronie internetowej www.fundacja-kolosy.org.pl.

ROZBAWIŁO nas to

Eskimos przynosi telewizor do serwisu napraw:
– Co się dzieje?
– Śnieży.

***

Zima, stok. Na stoku narciarz w pełnym ekwipunku, gogle, kask, fajny kombinezon. Jedzie. Nagle na muldzie podskakuje, obraca go, wlatuje w drzewo. Po dłuższej chwili wstaje. Kijki zgniecione, narty połamane, kombinezon podarty, gogle rozbite, cała twarz we krwi, kilku zębów brakuje. Otrzepuje się, patrzy do góry i mówi: „No i trudno... I tak lepiej niż w pracy!"

– Heniu, co byś zrobił, gdybyś mnie zastał z obcym chłopem w łóżku.
– A walnąłbym go białą laską w głowę.
– A skąd ty nagle byś miał białą laskę?
– Od tego chłopa. Przecież musiałby być ślepy, żeby z tobą pójść do łóżka.

***

Mąż pyta żony:
– Mamusia do Afryki pojechała?
– No co ty zgłupiałeś?
– No bo mówili w wiadomościach, że w południowym Sudanie pojawiła się cholera.

Siedmiolatka powiedziała rodzicom, że Jasiu pocałował ją dziś w obecności całej klasy.
– Jak to się mogło stać? – zdziwiła się matka.
– To nie było proste – przyznała młoda dama – ale trzy koleżanki pomogły mi go złapać i przytrzymać.

***

– Pomocy, doktorze! Nie wiem co się dzieje. Jest mi źle. Jedyne o czym myślę to samobójstwo ale nie wiem, czy się powiesić czy podciąć sobie żyły. Co ze mną nie tak?
– Wydaje mi się, że masz problem z podejmowaniem decyzji.

Przychodzi celnik do drugiego i pyta:
– Lubisz śliwki?
– Tak, a co?
– To chodź, trzeba zrobić rewizję dwóm Węgierkom.

***

– Mam dla pana dwie wiadomości, dobrą i złą.
– Niech pan zacznie od dobrej, doktorze.
– Kredytu można już nie spłacać.

***

Rozmawiają dwa ślimaki:
– Jechałeś kiedyś autostopem?
– Nie, nigdy. Jak to się robi?
– Nie wiesz co to autostop? Idziesz na wylotówkę z miasta, czekasz i za chwilę cię ktoś zabiera. Proste.
– I zawsze się udaje?
– Zależy od bieżnika...

***

Przychodzi klient do sklepu meblowego i mówi:
– Interesują mnie drzwi.
A sprzedawca na to:
– Dziwne ma pan zainteresowania.

***

Rozmawiają dwaj starsi panowie. Jeden mówi do drugiego:
– Zbliża się wasza rocznica ślubu nieprawdaż?
– Tak – odpowiada drugi – i to spora, bo 20.
– I co zamierzasz zrobić z tej okazji dla swojej żony?
– Zabiorę ją na wycieczkę do Australii.
– Nieźle, a co zrobisz dla żony z okazji 25. rocznicy ślubu?
– Jeszcze nie wiem. Może znów pojadę do Australii i przywiozę ją z powrotem.

***

Przed domem kłócą się dwie sąsiadki. W pewnym momencie jedna z nich nie wytrzymuje i krzyczy do drugiej:
– Ty stara małpo!
– Tylko nie stara! – odkrzykuje druga. Tylko nie stara!

Reklama
WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW
DRABAS
Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.
PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:
Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzebie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków
Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.
PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.
Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.
OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.
INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800